

ARTYKUŁY

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2019.25>

TOMASZ CIESIELSKI
(Uniwersytet Opolski)

BITWA POD KOWALEWEM (5 X 1716) – GENEZA,
PRZEBIEG, KONSEKWENCJE

Słowa kluczowe: Rzeczpospolita Obojga Narodów, konfederacja tarnogrodzka, armia saska, armia polsko-litewska, bitwa pod Kowalewem

W dniu 5 X 1716 r. na polach między Kowalewem Pomorskim a Pluskowęsami rozegrała się bitwa, która – choć nie powinno było do niej dojść – miała znaczący wpływ na warunki porozumienia kończącego stan faktycznej wojny domowej, trwającej w Rzeczypospolitej od jesieni 1715 r. Samo starcie wojsk królewskich i dwóch zgrupowań sił konfederatów tarnogrodzkich trwało stosunkowo krótko, ok. czterech–pięciu godzin, nie zawierało żadnych dramatycznych momentów, a żołnierze polscy i litewscy nie wykazali się ani odwagą, ani kunsztem walki. Wręcz przeciwnie, większość konfederatów zbiegło z pola boju po pierwszym uderzeniu wojsk królewskich. Co więcej, w składzie tych ostatnich znajdowały się regimenty i chorągwie z armii koronnej, a w oddziałach saskich służyło wielu żołnierzy zrekrutowanych w Rzeczypospolitej. Trudno więc uznać po części bratobójczą bitwę kowalewską za powód do chwały oręża polskiego, co niewątpliwie przyczyniło się do tego, że starcie to nie doczekało się poważniejszego opracowania, a jedynie krótkich wzmianek w pracach poświęconych konfederacji tarnogrodzkiej i historii wojskowości doby staropolskiej. Najobszerniejsze, jednostronicowe omówienia bitwy znajdują się w cyklu artykułów o konfederacji tarnogrodzkiej Antoniego Prochaski¹ i w monografii poświęconej wojsku Rzeczypospolitej w czasie wielkiej wojny północnej autorstwa Jana Wimmera². Nie odpowiada to ani znaczeniu bitwy, ani stanowi zachowania źródeł. Tych jest stosunkowo sporo, a co jest pewnym

¹ Antoni PROCHASKA, *Konfederacja tarnogrodzka*, Przewodnik Naukowy i Literacki, t. 45: 1917, z. 7, s. 641–642.

² Jan WIMMER, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej (1700–1717)*, Warszawa 1956, s. 426–427. Za J. Wimmerem bitwę omówił też Karol KOŚCIELNIAK, *Działania nieregularne wojsk konfederacji tarnogrodzkiej 1715–1716*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne, t. 143: 2016, z. 4, s. 750–751.

ewenementem w badaniach nad wojskowością doby staropolskiej, zachowały się dwa plany tej w sumie niewielkiej, jeżeli chodzi o liczbę żołnierzy i użytego sprzętu, bitwy³. Nie są one identyczne, różnią się tak podkładem, jak i legendą, w pewien sposób się uzupełniając. Do tego dochodzą relacje o charakterze epistolograficznym, „prasowym” i kronikarskim. Autorami pierwszych są oficerowie sascy, przede wszystkim głównodowodzący wojskami królewskimi generał porucznik Adam Henryk von Bose, którego sporządził trzy relacje: 5 października raport adresowany do feldmarszałka, hrabiego Rzeszy Jakuba Henryka von Flemminga, 7 października opis bitwy do nieznanego adresata, a 8 października list do „Wielmożnego Pana, kochanego brata”⁴. Autorem czwartego przekazu był kapitan inżynier Lieben, który pokrótce przedstawił przebieg wydarzeń pod Kowalewem gubernatorowi Drezna, radcy wojennemu, generałowi kawalerii Gotfrydowi Lebrechtowi Janusowi (Jahnusowi) von Eberstädtowi w liście napisanym w Toruniu 15 października⁵. Zapewne ten oficer jest autorem przynajmniej jednego z planów starcia, jak też wykazu strat w ludziach, koniach i sprzęcie poniesionych przez obie walczące armie⁶. Krótka relacja o bitwie pod Kowalewem, sporządzona w języku niemieckim 5 października, dotarła najpóźniej 10 października do przebywającego w Gdańsku posła pruskiego Georga Friedricha Lölhöffela. I choć podano w niej precyzyjnie prawidłową nazwę miejscowości, to w swoim raporcie do króla G. F. Lölhöffel napisał, że do starcia doszło koło Brodnicy (Strasburga)⁷. Poprawnie miejsce bitwy wskazał w raporcie sporządzonym 14 października, gdy dotarła do niego obszerniejsza relacja o niej, sporządzona w Toruniu 8 paździer-

³ Plan von der Action bey Kowalewo [sic!] den 5t. Octobr. 1716, Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden (dalej cyt. SHD), 10024 Geheimer Rat (dalej cyt. GR), sygn. loc. 9986/10: Nachricht vom Gefecht bei Kowalewo 1716; Plan von der Action bey Kowalewo d. 5. Octobr. 1716 Zwischen den Konigl. Poln. Troupen unter Commando Kr. General-Lieutenant Bohse und den Confoederirten unter Hr. Regimentario Gniazdowski, Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APT), Zbiór Kartograficzny (dalej cyt. Zb. Kart.), sygn. 714/III, k. 16.

⁴ Der an den Hr. Feltmarschall Graffen von Flemming von den Hr. Gen. Lieut. Bosen erstalteten Realtion d.d. Kowallewo die 5th 8bris A. 1716, Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv Wien (dalej cyt. KA), Alte Feldakten (dalej cyt. AFA), sygn. 274 (Nordische Krieg 1714–1718), 1716.10.21d i SHD, 10026 Geheimes Kabinett (dalej cyt. GK), sygn. loc. 3490/6; Eine andere Relation von dem Hr. Gen. Lieut. Bose, d.d. Thorn den 7r Oct. 1716, KA, AFA, sygn. 274 (Nordische Krieg 1714–1718), 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6; Wohlgebohrner lieber Bruder, Thorn am 8n 8bre 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; SHD, GK, sygn. loc. 3490/6.

⁵ Copie Schreibens vom Ingenieur Capitain Lieben an gen. Jahnus d.d. Thorn den 15 8br 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

⁶ Ibid.

⁷ Raport G. F. Lölhöffela, Gdańsk (Danzig) 10 X 1716, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin (dalej cyt. GStPK), I HA Geheimer Rat (dalej cyt. I HA), Rep. 9: Beziehungen zu Polen (dalej cyt. Rep. 9), sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 11–12 (na k. 12: „Thoren den 5 Octbr 1716”).

nika⁸. Niezwykle wartościowym źródłem nie tyle do opisu przebiegu samej bitwy, co do poczyniń w ciągu czterech–pięciu następnym dni zgrupowania litewskiego dowodzonego przez strażnika litewskiego Stanisława Władysława Potockiego dostarcza raport urzędnika pruskiego G. Gersdorfa sporządzony 19 października⁹. W języku polskim powstała jedna relacja, zapewne stworzona jako popularna w tym czasie gazетка rękopiśmienna przez osobę, która przebywała w Toruniu i informacje uzyskiwała od zwycięskich Sasów¹⁰. Genezę i przebieg bitwy pokrótce przedstawił dziejopis czasów panowania Augusta II, nazywany w historiografii polskiej Erazmem Otwinowskim, który swoją narrację prowadził z pozycji sympatyka konfederatów i dlatego też starał się dobrać fakty w taki sposób, aby usprawiedliwić ich przegraną¹¹. Interesujące, ale bardzo lakoniczne wzmianki o bitwie można też znaleźć w pamiętnikach Wiktoryna Kuczyńskiego i Krzysztofa Zawiszy oraz w liście podskarbiego koronnego Jerzego Przebendowskiego¹².

Jak wspomniano, do bitwy nie powinno być dojść, a głównym tego powodem było zawarte 4 lipca, obowiązujące od 10–19 lipca i kilkakrotnie przedłużane zawieszenie broni między siłami zbrojnymi konfederacji tarnogrodzkiej a wojskami królewskimi. Nie było ono jednak przestrzegane w Wielkopolsce i na Kujawach, gdyż działań bojowych nie zaprzestało zgrupowanie konfederackie dowodzone przez regimentarza Chryzostoma Jana Niemirę Gniazdowskiego¹³. Już po wejściu w życie zawieszenia broni konfederaci rozpoczęli blokadę Poznania, który następnie zdobyli szturmem nad ranem 24 VII 1716 r., eliminując z uczestnictwa w dalszych działaniach wojennych zgrupowanie

⁸ Raport G. F. Löhöffela, Gdańsk (Danzig) 10 X 1716 i Relation von der bey Kowalewo zwischen den Sach. und Confoederirten d. 5 Octobris Vergegangene Action Thorn d. 8t Octobris 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 22–23.

⁹ Raport G. Gersdorfa, [miejsce sporządzenia nieczytelne] 10 X 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 25–27.

¹⁰ Relatia o bataliej konfederatów i Sasów d[ie] 5ta pr[aese]ntis blisko wsi Pluskowąsów, trzy mile od Torunia, Toruń 12 X 1716, Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt. BOss), sygn. 276, k. 194–194v.

¹¹ Erazm OTWINOWSKI, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696 – 1728*, wyd. Adolf MUŁKOWSKI, Kraków 1849, s. 291–292.

¹² Wiktoryn KUCZYŃSKI, *Pamiętnik 1669–1737*, opr. Józef MAROSZEK [et al.], Białystok 1999, s. 47; *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721)*, wyd. Julian BARTOSZEWICZ, Warszawa 1862, s. 313–314, 346–347; *J. J. Przebendowski do J. Szembeka, Gdańsk 7 X 1716*, [in:] *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Jana Szembeka podkanclerzego i kanclerza wielkiego koronnego z lat 1711–1728*. „...Jako sobie pościelemy na tym sejmie, tak spać będziemy...”, opr. Adam PERŁAKOWSKI, Kraków 2010, s. 105.

¹³ J. WIMMER, op.cit., s. 423; Kazimierz JAROCHOWSKI, *Wzięcie Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich 24 lipca 1716*, [in:] idem, *Opowiadania historyczne*, Poznań 1860, s. 113; Michał ZWIERYKOWSKI, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010, s. 280.

wojsk królewskich generała porucznika Kaspra von Siedlitz, liczące według jednych relacji ok. 440 (zdecydowanie bardziej prawdopodobne), a według innych nawet ponad 1000 żołnierzy¹⁴. Konfederaci okupili to znacznymi stratami ludzkim, może nawet 800 poległych, ale zrekompensowała im to okazała zdobycz materialna, w tym militarna. Według źródeł saskich było to 5000 karabinów (lub też 1400 karabinów piechoty, 1159 karabinów dragońskich i 4298 flint) oraz 2500 par pistoletów (lub też jedynie 1617 par pistoletów, na dodatek to starych), a także 20 żelaznych armat trzyfuntowych (w tym trzy niesprawne, podobnie jak jeden z dwóch z przejętych, ale niewykorzystanych przez konfederatów, 32-funtowych moździerzy)¹⁵. W źródłach proveniencji polskiej, a za nimi w literaturze historycznej ocenia się zdobycz jako pozwalającą wyekwi-pować 2300 piechoty oraz 1000–2000 rajtarii i dragonii¹⁶. Zdaniem J. Wimmera dowódcy konfederacyjny, regimentarz Chryzostom Gniazdowski i marszałek konfederacji wielkopolskiej Andrzej Skórzewski wykorzystali zdobytą broń do wyposażenia istniejących oddziałów i wystawienia nowych¹⁷, ale wydaje się, że ograniczono się tylko do tego pierwszego. Na sformowanie nowych oddziałów zwyczajnie zabrakło czasu, a zapewne też i rekrutów, choć domyślać

¹⁴ O zdobyciu Poznania i warunkach kapitulacji zob. Raport K. von Seidlitz, Leszno 30 VII 1716, relacje Dresky, kpt. Brause i kpt. Perçode, SHD, GK, sygn. loc. 3636/7, k. 6–48; SHD, 11237 Geheimes Kriegsratskollegium (dalej cyt. GKrieg), sygn. loc. 10925/10: Bericht des Oberquartiermeisters Sauer von Belagerung der Stadt Posen; SHD, GKrieg, sygn. loc. 10925/4: Untersuchung des Verlustes der Festung Posen an die konföderierten Polen; Raport G. F. Lölhöffela, Gdańsk (Danzig) 5 VIII 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 2, k. 126v–127; *Relacja o zdobyciu Poznania przez J. Pana regimentarza Gniazdowskiego dnia 24go Lipca 1716*, [in:] *Dziennik Konfederacji Tarnogrodzkiej przeciw wojskom saskim zawiązany w Polsce (1715–1717 r.)*, wyd. Edward RACZYŃSKI, Poznań 1841, s. 144–152; J. J. Przebendowski *do J. Szembeka, Gdańsk 29 VII 1716*, [in:] *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego*, s. 84; *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy*, s. 313; *Kronika poznańskich Karmelitów Bosych*, opr. Piotr F. NEUMENN, Poznań 2001, s. 197–198; *Kronika Bernardynów poznańskich*, opr. Salezy B. TOMCZAK, Jacek WIEŚCIOŁOWSKI, Poznań 2002, s. 261; E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 281. Zob. najobszerniejsze opisy zdobycia Poznania w literaturze: *Kamieniec i Poznań po Augustowej restauracji*, [in:] Kazimierz JAROCHOWSKI, *Opowiadania i studia historyczne Kazimierza Jarochowskiego. Seria nowa*, Poznań 1884, s. 396–401; idem, *Wzięcie Poznania*, s. 125–133; Zbigniew PILARCZYK, Marcin DANIELEWSKI, Karol KOŚCIELNIAK, *Wojenny Poznań. Fortyfikacje i walki o miasto do XVIII wieku*, Poznań 2017, s. 207–209. Zob. też A. PROCHASKA, op.cit., s. 524; J. WIMMER, op.cit., s. 424; M. ZWIERZYKOWSKI, op.cit., s. 281.

¹⁵ List Driesky'ego, SHD, GK, sygn. loc. 3636/7, k. 9v; SHD, GKrieg., sygn. loc. 10925/4: Untersuchung des Verlustes der Festung Posen an die konföderierten Polen; *Relacja o zdobyciu Poznania*, s. 153.

¹⁶ K. JAROCHOWSKI, *Wzięcie Poznania*, s. 137; A. PROCHASKA, op.cit., s. 524; Z. PILARCZYK, M. DANIELEWSKI, K. KOŚCIELNIAK, op.cit., s. 210.

¹⁷ J. WIMMER, op.cit., s. 424.

się można, że wcielono do oddziałów konfederackich część jeńców, co praktykowano już wiosną 1716 r. Pozwoliło to na powiększenie sił konfederackich, które pod koniec sierpnia liczyły ok. 8000 ludzi (ale 2000–3000 niezdolnych do walki z powodu chorób i ran), w tym 3000 regularnych żołnierzy¹⁸. Niewykluczone, że Ch. Gniazdowski skorzystał z okazji i część doposażonych oraz przebrojonych oddziałów wojewódzkich dołączył do swojego zgrupowania (dywizji). Dzięki temu na początku września, gdy A. Skórzewski powrócił na czele chorągwi powiatowych do Wielkopolski właściwej¹⁹, pod komendą regimentarza pozostało ok. 5000 żołnierzy, w tym ok. 800 piechoty, w dużej części przejętej wiosną–latem ze służby królewskiej. W szeregach konfederackich panowało, jak się wydaje, wysokie morale. Zawdzięczano to nie tylko uwiecznionemu sukcesem szturmowi Poznania i zdobyczy materialnej, lecz także przejściem przez konfederatów kontroli nad całą Wielkopolską właściwą. W połączeniu z odejściem oddziałów rosyjskich na zachód, do Pomeranii (Pomorza Szwedzkiego) i Meklemburgii, pozwalało to na rozszerzenie ruchu antykrólewskiego na Kujawy i Pomorze, co bez większego efektu próbowano osiągnąć już w czerwcu²⁰.

Pod koniec pierwszej dekady sierpnia siły związkowe opuściły Poznań i – jak zapisano w kronice klasztornej oo. karmelitów – ruszyły „do Prus, aby oblegać Toruń”²¹. W rzeczywistości początkowo przeszły jedynie pod Nakło, pod którym obozowały przez kilka–kilkanaście dni, ochraniając zjazd skonfederowanych województw kaliskiego i poznańskiego²². Po wznowieniu marszu konfederaci dotarli pod koniec sierpnia pod Bydgoszcz i po zlikwidowaniu załogi saskiej w Fordonie zatoczyli nowy obóz²³. Podejmowali też działania dywersyjne i aprowizacyjne – podjazdy konfederackie docierały na Pomorze, a jeden

¹⁸ Raport Homboldta, Draheim (Drahim, Stare Drawsko) 1 VIII 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 1, k. 160.

¹⁹ Andrzej Skórzewski wraz z chorągwiami powiatowymi udał się pod Środę, gdzie 15 września na kolejnym zjeździe zgromadziły się skonfederowane stany województw kaliskiego i poznańskiego. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, wyd. Michał ZWIERZYKOWSKI, Poznań 2008 (dalej cyt. ASWKiP), s. 845–846.

²⁰ Z Torunia d. 13 July 1716, Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk (dalej cyt. BK PAN), sygn. 1026, k. 47–47v; J. J. Przebendowski do J. Szembeka, *Gdańsk 20 VI 1716, 18 VII 1716*, [in:] *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego*, s. 70–71, 77.

²¹ *Kronika poznańskich Karmelitów*, s. 198; Raport G. F. Lölhöffela, *Gdańsk (Danzig) 8 VIII 1716*, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 2, k. 145.

²² ASWKiP, s. 838–844; M. ZWIERZYKOWSKI, op.cit., s. 281.

²³ ASWKiP, s. 844–845; J. J. Przebendowski do J. Szembeka, *Gdańsk 2 IX 1716*, [in:] *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego*, s. 97; Raporty Homboldta, Draheim (zamek Drahim, Stare Drawsko) 5, 19, 26 VIII 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 2, k. 142, 190–191, 212–213; *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy*, s. 313; M. ZWIERZYKOWSKI, op.cit., s. 282.

z nich, dowodzony przez Stefana Jeło Malińskiego, próbował nawet pod Gdańskiem zagarnąć prywatną rajtarię J. Przebendowskiego²⁴.

Największym sukcesem konfederatów w trakcie tej swoistej ofensywy kujawsko-pomorskiej było zajęcie Torunia 4–5 IX 1716 r., co odbyło się przy nikłym przeciwdziałaniu ze strony wojsk królewskich. Powodem tego było odejście na przełomie sierpnia i września pod Warszawę praktycznie wszystkich oddziałów saskich i koronnych z Pomorza i Kujaw. Związane to było ze zmianą planów operacyjnych dowództwa królewskiego, które pozostając pod wrażeniem łatwego zajęcia przez konfederatów Poznania, zaczęło się obawiać, że oddalone od sił głównych garnizony podzielą los podkomendnych generała porucznika Kaspra von Seidlitz. Ponadto w związku z podjęciem decyzji o kontynuowaniu rokowań pokojowych w Warszawie, i to w obecności Augusta II, zdecydowano się ściągnąć, w celu ochrony miasta i majestatu monarszego, całość sił królewskich, które i tak liczebnością ustępowały – dwuipół- lub nawet czterokrotnie – liczącym ok. 50 tys. ludzi wojskom konfederackim²⁵. Pod Warszawę ściągnięto oprócz zgrupowań polowych także oddziały tworzące dotąd duże garnizony, a obsadzające Kraków, Elbląg i Toruń²⁶. To ostatnie miasto załoga królewska opuściła 4 września, dołączając do maszerujących z Pomorza pod Warszawę regimentów saskich i koronnych dowodzonych przez generała porucznika Adama Henryka von Bosego (w jego skład wchodziła też załoga Elbląga i zgrupowanie Eichstäda)²⁷. Nie można wykluczyć, że wieści o przygotowaniach do wyprowadzenia garnizonu z Torunia mogły ośmielić Ch. Gniazdowskiego i A. Skórzewskiego do podjęcia bardziej zdecydowanych działań wojennych, gdyż wcześniej mogli obawiać się ataku na słabo już wtedy ufortyfikowane (po zburzeniu przez Szwedów w 1703 r. większości kluczowych umocnień), ale obsadzone przez może blisko 1000 żołnierzy miasto. Już 4 września przednie straże konfederackie zajęły Toruń, do którego trzy dni później wjechali na czele głównych sił swojego zgrupowania Ch. Gniazdowski i A. Skórzewski²⁸. Wkrótce ten ostatni udał się wraz z chorągwiami powiatowymi do Wielkopolski właściwej w celu ochrony sejmików

²⁴ J. J. Przebendowski do J. Szembeka, *Gdańsk 2 i 9 IX 1716*, [in:] *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego*, s. 96, 100; Raport Homboldta, Draheim (Drahim, Stare Drawsko) 5 IX 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 1, k. 174–176.

²⁵ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 274, 276, 291.

²⁶ Ibid., s. 290; J. J. Przebendowski do J. Szembeka, *Gdańsk*, 26, 29 VIII, 7 XI 1716 r., [in:] *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego*, s. 92–101; Jerzy DYGDAŁA, *Upadek miasta w dobie wojny północnej (1700–1718)*, [in:] *Historia Torunia*, t. 2, cz. 3: *Między barokiem i oświeceniem (1660–1793)*, red. Marian BISKUP, Toruń 1996, s. 163.

²⁷ Raport G. F. Lölhöffela, *Gdańsk (Danzig)* 16 VIII 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 2, k. 243v–244; J. DYGDAŁA, op.cit., s. 162–163.

²⁸ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 282; J. DYGDAŁA, op.cit., s. 163.

zwołanych na 14 i 15 września do Środy²⁹. W przekształconym w główną bazę konfederacką Toruniu pozostał Ch. Gniazdowski, który zdaniem E. Otwinowskiego „wdał się był [...] w niezmierną pychę, zażywał powagi wielkiej i nic innego w głowie jego nie było, tylko koniecznie być hetmanem; a już po tych szczęśliwych nad Sasami progressach ordynansów marszałkowskich żadnych słuchać nie chciał, erygował pyszną do boku swego kawalerią, a w kontr idąc, takie im krzyże z galonów srebrnych, jako królewscy mieli, kazał podawać”³⁰.

Niewątpliwie Ch. Gniazdowski należał w tym czasie do grupy tych dowódców konfederackich, którzy „czując swoje doskonałe mocy, chcieli koniecznie na Sasów uderzyć”³¹ i krytycznie odnosili się do prowadzonych rozmów pokojowych, kierowani nie tyle dobrem Rzeczypospolitej, co własnymi ambicjami. W przypadku Ch. Gniazdowskiego nie zostały one poparte kolejnym sukcesem, jakim byłoby doprowadzenie do skonfederowania województw pomorskich. Zawiodły metody, które skutecznie zadziałały kilka miesięcy wcześniej w Wielkopolsce, takie jak: rozsyłanie silnych podjazdów złożonych z mało zdyscyplinowanych żołnierzy (wśród nich zaciągniętych na służbę konfederacką Szwedów), żądania wysokiej kontrybucji i zastraszanie szlachty³². Ta ostatnia tylko nielicznie stawiała się 18 września do Malborka na zwołany przez biskupa warmińskiego Teodora Potockiego sejmik generalny. Nie przybyli ponadto przedstawiciele części miast z Gdańskiem na czele. W związku z tym konieczne stało się limitowanie sejmiku do 9 października³³, nie doszło zatem do skonfederowania województw pomorskich.

Niewątpliwie ośmieliło to stronę królewską do podjęcia działań mających na celu ponowne przejęcie kontroli nad Pomorzem i Kujawami, co stało się realne pod koniec września, gdy wyjaśniła się sytuacja związana z kontynuowaniem rokowań pokojowych. Konfederaci swoją postawą potwierdzili gotowość do ich wznowienia i to przy ścisłym przestrzeganiu zawieszenia broni nie tylko pod Warszawą, lecz także na całym Mazowszu i w Małopolsce. Główne siły Tarnogrodzian zatrzymały się w Węgrowie, zachowując bezpieczny dystans od Warszawy³⁴. Wydaje się, że uspokoiło to nerwową atmosferę panującą w otoczeniu Augusta II, co doprowadziło do skorygowania planów związanych z dyslokacją wojska królewskiego. Zapewne jednym z tego powodów

²⁹ M. ZWIERZYKOWSKI, op.cit., s. 282.

³⁰ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 283.

³¹ Ibid., s. 274.

³² J. J. Przebendowski do J. Szembeka, Gdańsk 9 i 16 IX 1716, [in:] *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego*, s. 100–101. O skuteczności takich akcji w kwietniu i maju 1716 r. w Wielkopolsce zob. M. ZWIERZYKOWSKI, op.cit., s. 273–279.

³³ J. J. Przebendowski do J. Szembeka, Gdańsk 9, 16, 30 IX 1716, [in:] *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego*, s. 100–102, 105.

³⁴ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 290; J. WIMMER, op.cit., s. 426.

była chęć przekonania Generalności Konfederackiej o gotowości strony królewskiej do prowadzeniu rokowań bez nacisku wojskowego. Jednak podejmując decyzję o posłaniu silnego zgrupowania na Pomorze, kierowano się przede wszystkim względami aprowizacyjnymi, a nie można wykluczyć, że także polityczno-militarnymi: oddaleniem groźby skonfederowania województw pomorskich i zneutralizowaniem zgrupowania Ch. Gniazdowskiego³⁵. Niestety nie są znane zadania, jakie dowództwo królewskie postawiło przez korpusem generała porucznika Adama Henryka von Bosego. W trakcie krótkich rokowań z Ch. Gniazdowskim przed bitwą pod Kowalewem, jak i w relacji napisanej po odniesionym zwycięstwie do feldmarszałka Jakuba Henryka Flemminga dowódca wojsk królewskich powoływał się jedynie na otrzymane polecenia marszu na Pomorze i unikania w jego trakcie działań bojowych. W raporcie sporządzonym 5 października Bose wręcz stwierdził, że stosowny rozkaz otrzymał od feldmarszałka Flemminga, dodając, że od konfederatów domagał się jedynie swobodnego przepuszczenia go koło Torunia³⁶. Zdaniem E. Otwinowskiego „generał Bossen nadszedł z wojskiem, nie mając żadnej intencji bić się, gdyż się Sasi niezmiernie Polaków bali, a rozumiał też, że respektem agitującego się traktatu przepuści wolno Gniazdowski; dlatego posłał do obudwu regimentarzów, prosząc, żeby mu z drogi ustępowali dla przebycia przeprawy na Kowalów, ponieważ idzie przed królem kwatery w Prusach robić, a traktat w Warszawie dochodzi. [...] Przysłał i drugi raz Bossen, że ordynansu nie ma, aby dawać batalią, tylko żeby jako najprościej szedł do Prus”³⁷. W literaturze przedmiotu z reguły nie kwestionuje się chęci uniknięcia przez Sasów bitwy, a jedynie A. Prochaska dopatruje się celowych działań ze strony wojsk królewskich. Historyk ten przypisał Ch. Gniazdowskiemu plany opanowania we współdziałaniu z dywizją wojsk litewskich Prus Królewskich, co mogło doprowadzić do wmieszania się w konflikt wewnętrzny w Rzeczypospolitej Szwecji. Mogłoby to „nieobliczone pociągnąć za sobą następstwa. To też Fleming postanowił przeciąć zamysły szczęśliwego dotychczas wodza konfederatów i nakazał generałowi Bosemu [...] wkroczyć do Prus polskich, ewentualnie odeprzeć napad Gniazdowskiego”³⁸.

Niezależnie od zakresu powierzonych zadań wydaje się, że dowódca saski dysponował odpowiednimi siłami, aby przejąć kontrolę na Pomorzem, w którego stronę się kierował, jak też do rozbicia zgrupowania Ch. Gniazdowskiego. W skład dowodzonego przez Bosego korpusu wchodziły oddziały saskie i ko-

³⁵ Tak przynajmniej sądził E. Otwinowski. Zob. E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 291.

³⁶ A. H. von Bose do J. H. Flemminga, 5 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6.

³⁷ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 291–292.

³⁸ A. PROCHASKA, op.cit., s. 641.

ronne: dwa saskie regimenty piechoty (Wackerbartha i Friesego); dwa koronne regimenty piesze: królowej i królewicza (szefostwa wojewody chełmińskiego Jakuba Zygmunta Rybińskiego); dwa saskie regimenty kirasjerskie: królewicza (*Königliche Prinz*) i księcia Aleksandra (Prinz Alexander); cztery saskie regimenty dragońskie (Ansbach-Flemming, Bayreuth, Schmettau i Bielckego); dwa koronne regimenty dragonii: królewicza i hetmana polnego koronnego oraz przynajmniej jedna chorągiew tatarska³⁹. Jeżeli przyjąć, że realne stany osobowe regimentów saskich były bliskie etatowym, to powinno w nich służyć łącznie ok. 1550 żołnierzy piechoty i 3200 kawalerzystów. Zliczone etaty czterech regimentów koronnych stanowiły łącznie 2000 piechoty i 1200 dragonii, a do tego należy doliczyć pewną liczbę „Tatarów”, czyli żołnierzy jazdy lekkiej. Łącznie dawałoby to nawet powyżej 8000 stawek etatowych. Na tyle też oszacowali korpus Bosego autor niemieckojęzycznej relacji o bitwie⁴⁰, E. Otwinowski⁴¹ i W. Kuczyński, przy czym zdaniem tego ostatniego 3000 żołnierzy miało dotrzeć pod Kowalewo drogą lądową, a 5000 przyплыnęło Wisłą „od Zakroczymia”⁴². Z datowanej 12 października polskojęzycznej relacji wynika, że siły królewskie liczyły przynajmniej 6400 ludzi, gdyż Bose zostawił 400 ludzi w Brodnicy, a „sam *die 3 currenti* ruszył ku Toruniowi, mając na 6000 w dywizji”⁴³. Sam Bose w jednym z raportów napisał, że miał 5000 żołnierzy⁴⁴, a w pozostałych, choć dokonuje szacunków liczebności sił konfederackich, konsekwentnie pomija kwestię wielkości swojego korpusu. Antoni Prochaska i Jan Wimmer, zapewne opierając się na „relacji toruńskiej”, oszacowali siły królewskie na 6000 żołnierzy⁴⁵. Ten drugi przypisał im potężne wsparcie artyleryjskie, gdyż tworzone przez 30 armat. Badacz ten powtórzył w tej materii informacje zawarte w kronice E. Otwinowskiego⁴⁶, które nie znajdują potwierdzenia w innych źródłach. Na zachowanych planach bitewnych naniesiono jedynie cztery⁴⁷ lub siedem dział⁴⁸ – w pierwszym przypadku, jak wynika z legendy, szybkostrzelnych (*Geschwind-Schüsse*). Nawet jeżeli przyjąć, że Bose zabrał z Brodnicy tylko część dział, to wydaje się mało prawdopodobne, aby

³⁹ SHD, GR, sygn. loc. 9986/10. O udziale koronnych regimentów piechoty królowej i królewicza w bitwie pod Kowalewem zob. Reinhold von FLANSS, *Die auf deutschen Fuss errichteten Regimenter der polnischen Kronarmee in Westpreussen von 1717 bis 1772*, Marienwerder 1894, s. 8–9.

⁴⁰ Thoren den 5 Octbr 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 2, k. 12v.

⁴¹ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 291.

⁴² W. KUCZYŃSKI, op.cit., s. 47.

⁴³ Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194.

⁴⁴ Raport A. H. von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

⁴⁵ A. PROCHASKA, op.cit., s. 641; J. WIMMER, op.cit., s. 426.

⁴⁶ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 291.

⁴⁷ APT, Zb. Kart., sygn. 714/III, k. 16.

⁴⁸ Plan von der Action, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

jego korpus dysponował 30 armatami, gdyż oznaczałoby to оголошение zgrupowania wojsk królewskich osłaniającego Warszawę z artylerii polowej. Dlatego też skłaniałbym się do przyjęcia, że korpus królewski miał cztery–siedem nowoczesnych armat polowych i może kilka dział starszych typów, które pozostały przy taborze w Brodnicy. Żołnierzy zaś było między 6000 a 7000, których zapewne cechowało stosunkowo wysokie morale, gdyż większość służyła w regimentach, które ponad miesiąc wcześniej Bose przeprowadził z Pomorza i Kujaw pod Warszawę. Były to oddziały, które nie uczestniczyły w 1716 r. w walkach z konfederatami lub też miały w nich ograniczony udział. Mogły więc mieć stany zbliżone do etatowych oraz nie były zdemoralizowane dotychczasowym przebiegiem zmagania z konfederatami, żmudnych i bez większych sukcesów.

Erazm Otwinowski w swojej relacji twierdzi, że przed bitwą pod Kowalewem Pomorskim korpus Bosego zasililo 4000 jazdy „brandenburskiej”⁴⁹. Inne źródła nie wspominają jednak o jakichkolwiek posiłkach przysłanych Augustowi II przez króla w Prusach Fryderyka I – dlatego też tę informację należy uznać za jeden z elementów podjętej przez kronikarza próby wytłumaczenia klęski konfederatów. Taka pomoc sprawiłaby bowiem, że siły królewskie dysponowałyby liczebną przewagą nad konfederatami, których zdaniem E. Otwinowskiego było 9000. Składały się na to zgrupowanie Ch. Gniazdowskiego liczące 2000 jazdy i 800 piechoty z dziewięcioma armatami oraz przybyłe posiłki⁵⁰. Trzon tych ostatnich stanowiła odkomenderowana z głównego zgrupowania konfederackiego, złożona z chorągwi jazdy litewskiej dywizja strażnika litewskiego Stanisława Władysława Potockiego w sile 4000 żołnierzy. Wiktorzyn Kuczyński podaje, że dotarła ona „podjazdem przez Podlasze przeprawiając się pod Nurem”⁵¹. Szacunki E. Otwinowskiego odbiegają od relacji saskich, według których przeciwnicy dysponowali 10 000–14 000 żołnierzy. Połowę z nich stanowili Litwini, których liczebność kapitan inżynier Lieben szacował na 5000. Zdaniem generała Bosego była to elita armii Wielkiego Księstwa („besten Littauischen troupes”), a w doborowych chorągwiach, w tym 24 husarskich, służyło 6000 żołnierzy⁵². Na pomoc Ch. Gniazdowskiemu wyruszyły też spod Wyszkowa posiłki koronne, które zdaniem E. Otwinowskiego liczyły 2000 jazdy i wyrządziły pewne szkody oddziałom saskim obsadza-

⁴⁹ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 291.

⁵⁰ Ibid.

⁵¹ W. KUCZYŃSKI, op.cit., s. 47.

⁵² List Adama Henryka von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Lieben do Jahnusa, Toruń 15 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; A. H. von Bose do J. H. Flemminga, 5 X 1716, KA, sygn. AFA, 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6; Relacja A. H. von Bosego z 8 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6.

jącym Pragę⁵³, ale według Kuczyńskiego dotarły jedynie pod wieś Orły⁵⁴, czyli po sforsowaniu Wisły zatrzymały się kilka kilometrów za Ożarowem Mazowieckim. W literaturze historycznej próbę oszacowania potencjału bitewnego konfederatów podjął J. Wimmer, który doliczył się po ich stronie 4800 żołnierzy (w tym 2000 Litwinów) i 11 armat⁵⁵. Powstaje jednak pytanie, czy dysponując tak skromnymi siłami, dowódcy konfederacy podjęliby ryzyko stoczenia bitwy, której łatwo mogli uniknąć? Dlatego też za najbardziej zbliżone do rzeczywistości uznałbym dane podane przez E. Otwinowskiego i najniższe Bosego, czyli 9000–10 000 żołnierzy, w tym ok. 6000 regularnej jazdy i 800 zaprawionej w bojach piechoty. Resztę stanowili ludzie służący w świeżo sformowanych chorągwiach wyprawnych. Chryzostom Gniazdowski dysponował też 11 armatami, w większości zapewne przyprawdzonymi z Wielkopolski. Po odliczeniu pozostawionych przez obie strony załóg należy uznać, że siły konfederackie były liczniejsze i to o 2000–2500 ludzi, ale rekompensowały to przewaga w artylerii i broni palnej oraz lepsze wyszkolenie żołnierzy królewskich.

Z zachowanych relacji nie sposób jednoznacznie stwierdzić, która ze stron sprowokowała bitwę. W przypadku wojsk królewskich mogły one wykonać główne zadanie, jakim było dotarcie na Pomorze, omijając w bezpiecznej odległości Toruń. Po opuszczeniu okolic Warszawy pod koniec września korpus Bosego maszerował prawą stroną Wisły, w pewnym oddaleniu od rzeki, o ile oczywiście pominąć mało wiarygodne stwierdzenie W. Kuczyńskiego, że część oddziałów została przewieziona statkami⁵⁶. Najpóźniej 2 października siły królewskie dotarły do Brodnicy i nie wiadomo, jaka miała być dalsza ich marszruta – nie można mieć pewności, że w kierunku Torunia. Oba wojska dzieliło ok. 65 km, czyli w pełni bezpieczny dystans, pozwalający uniknąć konfrontacji zbrojnej. Sytuację zmieniła decyzja Ch. Gniazdowskiego, który ściągnął 2 października oddziały z kwater, pozostawił w Toruniu 200 piechoty z pięcioma armatami, a sam na czele reszty dywizji, mając „4 działka spiżowe i dwa żelazne z amunitiami”⁵⁷, ruszył traktem prowadzącym do Brodnicy. Generał Bose 3 października „dowiedziawszy się [...], że się Litwa ku Toruniowi zbliżyła i z j.m. panem Gniazdowskim złączyła, tudzież z różnemi wyprawami województw i ziem, oprócz szlachty, której niemało na ochotnika skupiło się, zo-

⁵³ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 291.

⁵⁴ W. KUCZYŃSKI, op.cit., s. 47.

⁵⁵ J. WIMMER, op.cit., s. 426–427.

⁵⁶ Zapewne pamiętnikarzowi pomieszały się fakty dotyczące dwóch wydarzeń, tj. marszu korpusu Bosego na Pomorze oraz ewakuacji załogi saskiej z Krakowa, która rzeczywiście częściowo odbyła się drogą wodną. Zob. E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 290.

⁵⁷ Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194.

stawił *bagage* swój w Brodnicy ze 400 ludźmi, a sam [...] ruszył ku Toruniowi, mając na 6000 w dywizyj⁵⁸.

W konsekwencji doszło do spotkania obu wojska pod Kowalewem Pomorskim. Bitwa, która rozegrała się 5 X 1716 r. na polu między tym miastem a wsią Pluskowęsy, nie była jednak typowym bojem spotkaniowym, gdyż obie strony nie tylko wcześniej – już 4 października – rozpoznały swoje pozycje, lecz także podjęły rozmowy w celu uniknięcia starcia. Co więcej, w przypadku konfederatów należy stwierdzić, że zajmowali pozycje upatrzone przez Ch. Gniazdowskiego i S. W. Potockiego jako dogodnie do odparcia wojsk królewskich, nastawili się zatem na taktykę obronną. Pod Kowalewo konfederaci dotarli już 3 października i rozbili jakiś oddział saski⁵⁹, zapewne posłany na rozpoznanie pod Toruń. Pod miastem doszło do połączenia dywizji Ch. Gniazdowskiego i S. W. Potockiego. I choć zdaniem E. Otwinowskiego między dowódcami natychmiast wyniknął spór o generalną komendę nad połączonym wojskiem konfederackim, to przynajmniej podjęto przygotowania do spotkania z siłami królewskim. Polegały one na założeniu 4 października między Kowalewem a Pluskowęsami dwóch obozów położonych po obu stronach traktu prowadzącego z Torunia do Brodnicy⁶⁰. Nie wiadomo natomiast, czy konfederaci zabezpieczyli wzgórze zamkowe znajdujące się na zapleczu ich obozów. Siły konfederackie, jeżeli zawierzyć „relacji toruńskiej”, już 4 października po niedzielnej mszy świętej zostały wyprowadzone w pole i rozstawione przez pułkownika Jakuba Steinflichta⁶¹. Ten doświadczony szwedzki wojskowy służył w szeregach konfederackich przynajmniej od trzech miesięcy, odznaczył się w walkach o Poznań i niewątpliwie był jednym z doradców wojskowych Ch. Gniazdowskiego. Nie wiadomo, czy na zajętych pozycjach oddziały konfederackie spędziły noc, czy też wróciły do obozu.

Korpus generała Bosego, jeżeli rzeczywiście wyruszył z Brodnicy dopiero 3 października, to dystans 35 km do Kowalewa pokonał w nieco ponad dobę, co świadczy o stosunkowo dużym tempie marszu, zwłaszcza że stosowano środki mające zapobiec niespodziewanemu atakowi ze strony konfederatów. W trakcie drugiego noclegu (czy raczej nocnego postoju) z 4 na 5 października w pobliżu wsi Piątkowo korpus królewski osłaniały dwa wysunięte w kierunku Kowalewa regimenty piesze: saski Wackerbartha i koronny imienia królowej. To one w nocy ok. godziny 3 jako pierwsze starły się w lesie między Piątko-

⁵⁸ Ibid.

⁵⁹ Ibid.

⁶⁰ Zob. dwa plany bitwy pod Kowalewem w: APT, Zb. Kart., sygn. 714/III, k. 16; SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

⁶¹ Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194.

wem a Pluskowęsami z podjazdem konfederackim⁶². Wbrew polskojęzycznej „relacji toruńskiej” regimenty królewskie nie zostały rozbite, a nawet nie poniosły poważniejszych strat, skoro według raportu saskiego w całej bitwie pod Kowalewem ubyto z ich szeregów trzech poległych i dziewięciu rannych⁶³. Wydaje się, że znacznie poważniej ucierpiały oddziały polskie, które wycofały się z lasu, pozwalając nieprzyjacielowi na jego swobodne sforsowanie.

Rano 5 października wojska królewskie przeszły przez las i zajęły pozycje bojowe na jego skraju przed wsią Pluskowęsy⁶⁴. Okazało się to zbędne, gdyż konfederaci nie kwapili się z zaatakowaniem nieprzyjaciela, a na pewno nie skorzystali z nadarzającej się ku temu okazji, jaką był moment wychodzenia oddziałów królewskich z lasu na otwartą przestrzeń i przejście z szyku marszowego w liniowy. W tej sytuacji siły królewskie podjęły, ale już w szyku liniowym, marsz naprzód⁶⁵, likwidując posterunki obserwacyjne konfederatów w Pluskowęsach. Posłana przez generała Bosego chorągiew tatarska (może kilka chorągwi) rozpoznała pozycje konfederatów, którzy wykorzystując niewielkie przewyższenie terenu, zajęli pozycje przed swoimi obozami w pobliżu Kowalewa⁶⁶. Ponadto od wziętych w Pluskowęsach jeńców, sześciu towarzyszy z pocztowymi, uzyskano informację, że konfederaci byli gotowi do bitwy. W tej sytuacji wojska królewskie zajęły pozycję dogodną do podjęcia ataku na polu między Pluskowęsami a Kowalewem. Uszykowane zostały w sposób pozwalający na wykorzystanie posiadanej przewagi ogniowej. W centrum ustawione zostały dwa saskie regimenty piesze Friesego i Wackerbartha oraz pododdziały wydzielone z dwóch koronnych regimentów piechoty. Większość kompanii piechoty koronnej wzmocniła skrzydła wojsk królewskich, stając między oddziałami kawalerii. Skrzydła wojska królewskiego zostały ustawione w ten sposób, że po obu stronach centrum uszykowano ciężką kawalerię – regimenty kirasjerskie. Od nich tak na prawo, jak i na lewo rozstawiono na przemian piechotę i regimenty dragońskie. Prawe skrzydło tworzyły regiment kirasjerski królewicza, regimenty dragońskie Schmettaua i Ansbach-Flemminga oraz kompanie piechoty regimentu królowej. Lewe skrzydło: regiment kirasjerski księcia Aleksandra, dwa regimenty dragońskie Bielckego i Bayreuth, kompa-

⁶² List A. H. von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Relation von der bey Kowalewo, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 23.

⁶³ Relatia o bataliej, BOss, 276, k. 194v; SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

⁶⁴ Zob. dwa plany bitwy pod Kowalewem w: APT, Zb. Kart., sygn. 714/III, k. 16; SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

⁶⁵ Ibid.

⁶⁶ Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194v; List A. H. von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Relation von der bey Kowalewo, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 23.

nie z regimentu pieszego królewicza. Na flankach linii wojsk królewskich została ustawiona jako odwód dragonia koronna, za prawym skrzydłem regiment królewicza, za lewym skrzydłem regiment hetmana polnego⁶⁷. W pierwszej linii stało, jak wynika z listu Bosego, 5000 żołnierzy, czyli odwód wzmocniony został prawdopodobnie przez szwadrony wydzielone z saskich regimentów dragońskich, a także przez lekką kawalerię (chorągwie tatarskie)⁶⁸. Całą artylerię ustawiono przed oddziałami piechoty⁶⁹. Z planu drezdeńskiego wynika, że trzy armaty wzmacniały siłę ognia regimentów Frieseego i Wackerbartha oraz piechoty koronnej, na prawym skrzydle dwie armaty stały przed batalionami regimentu królowej, a na lewym skrzydle także dwie armaty przed batalionami regimentu królewicza. Na planie przechowywanym w archiwum toruńskim oznaczono tylko cztery „szybkostrzelne” armaty, a nie było ich przed piechotą koronną w centrum oraz przy kompaniach pieszych ustawionych bliżej niego na obu skrzydłach. Prawe skrzydło wojsk królewskich osłaniał strumień o bagnistych brzegach, natomiast lewe było słabiej zabezpieczone, gdyż dochodziło do lasu z gęstymi kępami krzewów, za którym dopiero znajdował się ciek wodny ograniczający plac bitwy⁷⁰, który w przypadku Sasów rozciągał się na dystansie 2 km.

Wojska konfederackie, jeżeli zeszyły z pola w nocy z 4 na 5 października, to niewątpliwie powróciły do uszykowania bojowego rano 5 października. W centrum, po obu stronach traktu prowadzącego z Pluskowęsów do Kowalewa, ustawiona została cała, licząca ok. 800 ludzi piechota i sześć armat polowych (cztery spiżowe i dwie żelazne). Komendę sprawował pułkownik J. Steinflicht. Prawe skrzydło zajęła kawaleria koronna dowodzona osobiście przez Ch. Gniazdowskiego. Ustawiona w dwie linie, rozciągnięta była na dystansie ponad 1 km, opierając się o staw i mały ciek wodny będący dopływem Strugi Młyńskiej. Lewe skrzydło, które zajęła uszykowana w dwie linie kawaleria litewska S. W. Potockiego, także zajmowało ok. 1 km, a osłonięte było przez inną strugę. Za nią, prostopadłe do głównej linii, ustawiony był pododdział kawalerski, który dodatkowo zabezpieczał skrzydło litewskie. Za oboma skrzydłami znajdowały się obozy wojska koronnego i litewskiego⁷¹. Wojska konfederackie były bardziej rozciągnięte niż królewskie, gdyż na przestrzeni ok. 2,5 km.

Starcie obu wojsk rozpoczął ostrzał artyleryjski, przerwany przez wysłanie parlamentariusza z trębaczem – przez regimentarza Ch. Gniazdowskie-

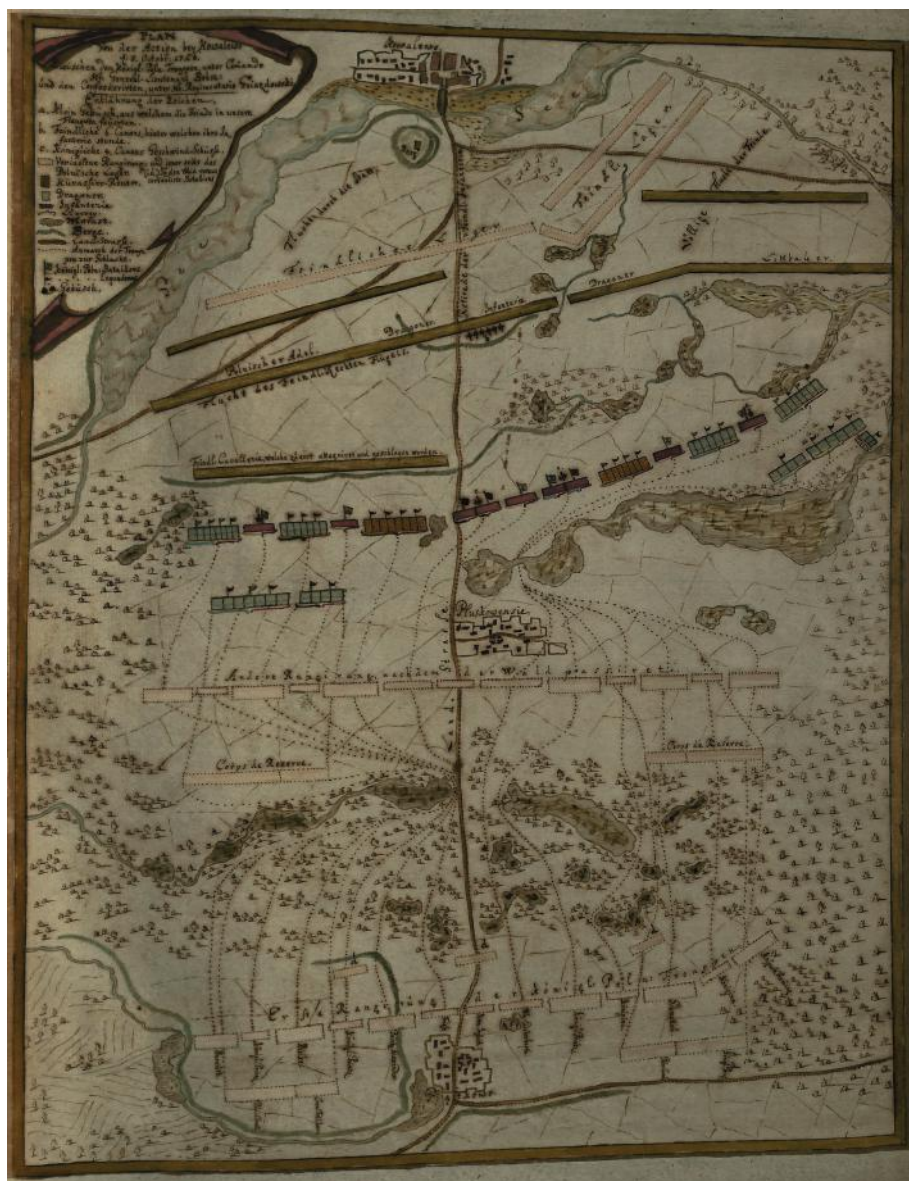
⁶⁷ Zob. dwa plany bitwy pod Kowalewem w: APT, Zb. Kart., sygn. 714/III, k. 16; SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

⁶⁸ List A. H. von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

⁶⁹ Thoren den 5 Octbr 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 2, k. 12.

⁷⁰ Zob. dwa plany bitwy pod Kowalewem w: APT, Zb. Kart., sygn. 714/III, k. 16; SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

⁷¹ Ibid.



Il. 1. Nachricht vom Gefecht bei Kowalewo 1716; Plan von der Action bey Kowalewo d. 5. Octobr. 1716 Zwischen den Konigl. Poln. Troupen unter Commando Kr. General-Lieutenant Bohse und den Confoederirten unter Hr. Regimentario Gniazdowski, APT, Zb. Kart., sygn. 714/III, k. 16

go, jak podają „relacja toruńska”, jedna z niemieckojęzycznych relacji o bitwie oraz Bose w swoim liście⁷², albo przez dowódcę saskiego, jak twierdzi E. Otwinowski⁷³. Bardziej prawdopodobne wydaje się to pierwsze, a jako uczestnik krótkich rokowań ze strony Tarnogrodzian występuje podpułkownik Ulatowski. Ważniejszy od inicjatora rozmów jest ich efekt, a właściwie jego brak, gdyż konfederaci odrzucili żądanie Bosego, który powołując się na obowiązujący rozejm, rozpoczęty w Warszawie kongres pokojowy i rozkaz królewski nakazujący mu marsz do Prus, domagał się wolnego traktu dla swojego korpusu, a w pierwszej kolejności przepuszczenia go przez Kowalewo. Według E. Otwinowskiego Ch. Gniazdowski był skłonny na to przystać, zdaje się to też potwierdzać „relacja toruńska”, z której jednak wynika, że Sasi domagali się odpowiedzi w ciągu „kilkudziesięciu minut”, natomiast podpułkownik Ulatowski miał poprosić o 24-godzinną zwłokę⁷⁴. To wydaje się wysoce prawdopodobne, gdyż dowódcy konfederacy mogli liczyć na przybycie posiłków koronnych, które zbyt długo zabawiły pod Warszawą, a zmieniłyby układ sił na korzyść konfederatów. Z relacji polskojęzycznych wynika, że przeciwni prowadzeniu rokowań byli przede wszystkim Litwini, którzy dążyli do bitwy: „krzyknęli [...], że jeżeli traktat dochodzi, na cóż mają Sasi konsystencje zakładać w Prusach, gdyż to jest największa maxyma traktatu, żeby wyszli z Polski; a tak konieczne Litwa *urgebat*, żeby się z nimi bić”⁷⁵. Zdaniem E. Otwinowskiego to Litwini mieli podjąć atak, a konkretnie ich przednia straż, dowodzona przez niejakiemu Żabkę⁷⁶.

Nieco inaczej przedstawił właściwy początek starcia w swoich raportach generał Bose, który wykorzystał czas rozmów na finalne uszykowanie swoich oddziałów do boju na polu między Pluskowęsami a Kowalewem. Po zerwaniu rokowań nakazał podjąć marsz naprzód, co doprowadziło do wznowienia ostrzału artyleryjskiego. Jednocześnie lewe skrzydło Sasów zaczął ostrzeliwać jakiś oddział polski ukryty w lesie wśród kępy niskich, a gęstych krzewów. Właściwy bój rozpoczęła ok. godziny 12 szarża chorągwi koronnych na lewe skrzydło saskie. Uczestniczyło w niej kilkadziesiąt chorągwi, w tym husarskie, ale ich atak załamał się pod ostrzałem z dział i karabinów prowadzonym przez dragonię i piechotę królewską (regiment saski Friesego i koronny królewicza).

⁷² Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194v; List A. H. von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Relation von der bey Kowalewo, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 23.

⁷³ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 292.

⁷⁴ Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194v; List A. H. von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; A. H. von Bosego do J. H. Flemminga, 5 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6; E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 292.

⁷⁵ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 292.

⁷⁶ Ibid.

Jazda polska poniosła ciężkie straty, Bose napisał, że husaria została wręcz „zrujnowana”. Zapewne był bliski prawdy, skoro uczestniczące w szarży chorągwie zaczęła się nie tyle wycofywać, co uciekać w popłochu, a Ch. Gniazdowski nie był w stanie ich zatrzymać ani swoją osobą, ani próbami zablokowania przez oddziały dragonie. Musiało to doprowadzić do rozpadu szyku bojowego prawego skrzydła konfederackiego, z czego skorzystali Sasi, przechodząc do ataku, przy czym dragonia posuwała się naprzód powoli, wspólnie z piechotą. Doprowadziło to do całkowitego rozpadu prawego skrzydła konfederatów, a tworzące go chorągwie jazdy rzuciły się do ucieczki, pociągając za sobą dragonię i samego regimentarza. Z dostępnych relacji nie wynika, aby oddziały polskie były ścigane przez dragonię saską, a mimo to ich ucieczka zakończyła się dopiero koło Lubicza Górnego i Dolnego nad rzeką Drwęcą. Wielu konfederatów szukało schronienia w Kowalewie i w otaczających miasto mokradłach, ale bezskutecznie, gdyż zostali wylapani przez żołnierzy królewskich⁷⁷.

Bardzo szybko swój udział w bitwie zakończyła też piechota konfederacka dowodzona przez pułkownika J. Steinflichta. Wytrzymała ona jedynie cztery salwy artyleryjskie i karabinowe oddane z bliskiej odległości. Gdy zaś na jej pozycje natarły oddziały królewskie – a jak wynika z „relacji toruńskiej” piechocie towarzyszyli rajtarzy, choć zapewne tylko z regimentu księcia Aleksandra – to pozbawiona wsparcia kawalerii koronnej cała piechota konfederacka wraz z trzema oficerami sztabowymi złożyła broń⁷⁸.

Najdłużej na polu bitwy pozostawały chorągwie jazdy litewskiej, które stały zacieklej opór oddziałom tworzącym prawe skrzydło wojsk królewskich. Zdaniem E. Otwinowskiego Litwini mieli nawet „wyciąć kilka szwadronów Sásów”, co nie znajduje potwierdzenia w wykazie strat regimentów królewskich. Jednak po ucieczce jazdy koronnej i kapitulacji piechoty oddziałom litewskim zaczęło grozić zepchnięcie na podmokłe tereny przy strudze, które wcześniej osłaniały ich lewą flankę. Tym samym podkomendni S. W. Potockiego mogli zostać okrążeni przez prawe skrzydło nieprzyjaciela, któremu niewątpliwie z pomocą przyszły oddziały z centrum i lewego skrzydła, a do walki włączył się odwód królewski. Nic więc dziwnego, że Litwini po czterogodzinnym boju rozpoczęli odwrót. Oddziały królewskie ścigały ich według Bosego 1,5 mili (czyli nieco ponad 10 km), zdaniem E. Otwinowskiego 2 mile (ponad 14 km), a z „relacji toruńskiej” wynika, że aż do Chełmna (czyli 40 km, choć bardziej

⁷⁷ List A. H. von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Copie Schreibens vom Ingenieur Capitain Lieben an gen. Jahnus d.d. Thorn den 15 8br 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Relation von der bey Kowalewo, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 23–23v; Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194–194v; Plan von der Action, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Plan von der Action, APT, Zb. Kart., sygn. 714/III, k. 16; E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 292; J. WIMMER, op.cit., s. 427.

⁷⁸ Relatia o bataliej, BOss, sygn.276, k. 194–194v.

prawdopodobna wydaje się odległa o 20 km Chełmża). Niezależnie od długości pościgu ważne jest to, że ostatecznie oddziałom litewskim udało się odebrać od nieprzyjaciela, zdaniem E. Otwinowskiego nawet z honorową zdobyczą, jaką stanowiły cztery sztandary saskie⁷⁹.

O utracie przez Sasów czterech sztandarów nie wspominają inne relacje o bitwie pod Kowalewem. Z raportów Bosego wyłania się obraz bitwy, w której praktycznie przez cały czas wojska królewskie utrzymywały inicjatywę taktyczną, nie dopuszczając do sytuacji, w której przeciwnik mógłby rozbić, a nawet zadać poważniejsze straty oddziałom saskim i koronnym. Przez cały czas utrzymywana była nienaruszona linia bojowa, co pozwalało bez poważniejszych strat odeprzeć szarżę kawalerii polskiej i litewskiej. Co więcej, całe wojsko królewskie zachowało wysokie morale, także żołnierze koronni, choć bitwa miała z ich punktu widzenia charakter bratobójczy. Bose w swoich raportach podkreślił, że na pochwałę za gotowość do walki i dzielność zasłużyli wszyscy żołnierze, a oficerowie – za sprawne dowodzenie podkomendnymi⁸⁰. Wyróżnił z nazwiska wśród oficerów saskich za okazaną „bravoure und Kriegs Experience” generałów majorów Casenaua i Penziga, a z koronnych pułkownika Gabriela Steffensa i majora Buttmana⁸¹. Co ciekawe, dwaj ostatni po lutym 1717 r. służyli nie w piechocie, a w dragonii: Steffens w regimencie królewicza, Buttman w regimencie królowej. Nie wiadomo, czy pod Kowalewem też dowodzili oddziałami dragońskimi, jeżeli tak, to do boju włączyli się dopiero w drugiej jego fazie, przy odpieraniu ataków kawalerii litewskiej na prawe skrzydło wojsk królewskich.

Niewątpliwy wyższy poziom dowodzenia i wyszkolenia armii królewskiej zapewnił jej, jak to napisał bez przesady Bose, „eine ganz Complete Victorie”⁸². Na dodatek zwycięstwo to okupione zostało niewielkimi stratami, wręcz minimalnymi, jeżeli uwzględnić fakt, że bitwa trwała ok. czterech godzin. Nie był w stanie określić ich E. Otwinowski, który ograniczył się do stwierdzeń o wycięciu przez konfederatów kilku szwadronów, jak również że poległo „dużo” Sasów⁸³. Autor „relacji toruńskiej” pokusił się o oszacowanie strat wojsk

⁷⁹ List A. H. von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Copie Schreibens vom Ingenieur Capitain Lieben, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Plan von der Action, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Plan von der Action, APT, Zb. Kart., sygn. 714/III, k. 16; Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194–194v; E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 292; J. WIMMER, op.cit., s. 427.

⁸⁰ A. H. von Bose do J. H. Flemminga, 5 X 1716 KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6; Relacja A. H. von Bosego z 8 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6.

⁸¹ A. H. von Bose do J. H. Flemminga, 5 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6.

⁸² Ibid.

⁸³ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 291–292.

królewskich na 600 zabitych i rannych, ale zastrzegł, że z powodu ucieczki Polaków z pola bitwy nie sposób tego potwierdzić⁸⁴. W niemieckojęzycznej relacji o bitwie datowanej na 8 października stwierdzono, że oficjalnie Sasi przyznają się do utraty 70–80 żołnierzy, ale mówiono też o 300 poległych⁸⁵. Bose w swoim liście do Flemminga stwierdził, że w starciu poległ jedynie jeden oficer – podpułkownik Ahlefeldt – i najwyżej 60 żołnierzy⁸⁶. W oficjalnym raporcie dowództwa saskiego obniżono straty do 35 poległych: podpułkownika, porucznika, podoficera, kaprała, trębacza, 26 kawalerzystów i czterech szeregowych piechurów. Rannych zostało 87 żołnierzy, w tym rotmistrz, trzech poruczników, adiutant, furier, czterech podoficerów, trzech kaprali oraz 74 szeregowców (w tym 65 w kawalerii i dziewięciu w piechocie). Ponadto kawaleria straciła 78 zabitych i 83 okaleczone konie. Najpoważniejsze straty poniósł regiment kirasjerów królewicza (10 poległych i 27 rannych żołnierzy oraz 45 zabitych i rannych koni) oraz regimenty dragońskie Bielckego (siedmiu zabitych i 12 rannych żołnierzy, 30 zabitych i okaleczonych koni), Bayreuth (trzech zabitych i 12 rannych żołnierzy, 30 zabitych i okaleczonych koni), Schmettau (jeden zabity i dziewięciu rannych dragonów, 20 zabitych i okaleczonych koni) i królewicza (czterech zabitych i siedmiu rannych żołnierzy, 11 zabitych i okaleczonych koni). W piechocie w regimencie Wackerbartha poległo trzech żołnierzy, a ośmiu zostało rannych. W pozostałych regimentach straty nie przekraczały jednego–sześciu poległych i rannych żołnierzy⁸⁷. Rozkład tych strat potwierdza, że dla piechoty najcięższa była noc z 4 na 5 października w lesie pod Piątkowem, a pod Kowalewem najzacieklejsze walki stoczyły: dragonia stojąca na lewym skrzydle i odpierająca szarżę polskich chorągwi oraz zmagająca się z Litwinami kawaleria prawego skrzydła, wsparta w drugiej fazie przez szwadrony znajdujące się w rezerwie.

Straty konfederackie były znacznie poważniejsze. Generał Bose ocenił, że jego podkomendni zabili lub ranili 1400–1500 konfederatów (800–1000 zabitych), gdyż tylu znaleziono na polu bitwy⁸⁸. W jednym z raportów dodał jednak, że kolejnych zabitych i rannych przeciwników znaleziono w bagnach i domach w okolicznych miejscowościach i to przynajmniej 100⁸⁹, albo aż 700⁹⁰. Do niewoli zaś wzięto 800 konfederatów, których początkowo odesłano do

⁸⁴ Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194v.

⁸⁵ Relation von der bey Kowalewo, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 23v.

⁸⁶ A. H. von Bose do J. H. Flemminga, 5 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6.

⁸⁷ SHD, GR, loc. 9986/10.

⁸⁸ List A. H. von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

⁸⁹ A. H. von Bose do J. H. Flemminga, 5 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6.

⁹⁰ Relacja A. H. von Bosego z 8 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d.

Brodnicy⁹¹. W niemieckojęzycznej relacji o bitwie oszacowano straty konfederatów na 2000 poległych⁹². Autor „relacji toruńskiej” uważał, że samych tylko żołnierzy koronnych zginęło 800. Strat litewskich nie znał nawet w przybliżeniu, a jeżeli chodzi o piechotę, to zapisał, że 400 ludzi poddało się wojskom królewskim⁹³. W tym ostatnim pomylił się, gdyż z raportu saskiego wynika, że do niewoli dostał się cały oddział – regiment liczący 610 żołnierzy. Wśród nich było 16 oficerów, w tym trzech tzw. starszych – generał adiutant, podpułkownik i major – oraz 13 młodszych: trzech kapitanów, kapitan lejtnant, trzech poruczników i sześciu chorążych. Do tego dochodziło trzech konstabli, rachmistrz, 12 muzykantów (oboistów, fajfrów i doboszy), 30 podoficerów i 547 szeregowców. Co ciekawe, wykaz jeńców uzupełniał tylko jeden kawalerzysta – chorąży jednej z litewskich chorągwi pancernych⁹⁴. Dobitnie dowodzi to, że tak koronna, jak i litewska kawaleria nie walczyły zbyt zażarcie, a w obliczu kłęski zwyczajnie uciekły, korzystając ze swojej przewagi mobilnej nad dragonią, a tym bardziej kirasjerami saskimi. Wojsko królewskie oprócz zadania nieprzyjacielowi poważnych strat ludzkich zdobyło też sześć armat, osiem par bębnow, sześć chorągwi i trzy sztandary⁹⁵. Bose twierdził ponadto, że Polacy i Litwini wiele sztandarów i bębnow porzucili w bagnach⁹⁶. Był to wynik panicznej ucieczki z pola bitwy i faktycznego rozpadu wojska konfederackiego. Bose oceniał 8 października, że przy S. W. Potockim pozostało 1500 żołnierzy, a przy Ch. Gniazdowskim początkowo 200, a gdy zebrał rozproszone oddziały – najwyżej 500 ludzi. Nie było wśród nich Szwedów, gdyż przez Toruń zbiegli oni w stronę Wrocławia lub Gdańska⁹⁷.

Śladem uciekających konfederatów podążyła awangarda sił królewskich, która wkroczyła do Torunia 5 października, niewątpliwie późnym wieczorem, gdyż bitwa pod Kowalewem skończyła się po godzinie 16. Następnego dnia do miasta uroczyście wjechał generał Bose, powitany przez władze miejskiej. Doszło wtedy do nieszczęśliwego wypadku, gdyż „gdy *praesident* [prezydent miasta – T.C.] przed Ratuszem komplementował wspomnionego generała, dragon wsiadając na konia nieostroźnie trącił flintę, że presidentowi głoty

⁹¹ List A. H. von Bosego, Toruń 8 X 1716, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; A. H. Bose do J. H. Flemminga, 5 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6.

⁹² Relation von der bey Kowalewo, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 23v.

⁹³ Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194v.

⁹⁴ Specificatio der Polnische gefangene, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10.

⁹⁵ Ibid.; Relacja A. H. von Bosego z 8 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6; Relation von der bey Kowalewo, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 23v.

⁹⁶ A. H. von Bose do J. H. Flemminga, 8 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6.

⁹⁷ Ibid.

[śrut – T.C.] nogę zgruchotały”⁹⁸. Cztery dni później, 10 października do Torunia, w którym Bose założył swoją główną kwaterę, sprowadzono z Brodnicy „zdobycy polską i niewolnika”⁹⁹. W dniu 11 października „wojsko saskie *gratiarum actionis* odprawowało za victorię, *Te Deum Laudamus* śpiewano, a w obozie z dział bito”¹⁰⁰.

Korpus królewski na dwa tygodnie został rozlokowany w Toruniu i dobrach miejskich. Na jego utrzymanie Bose zażądał kontrybucji w wysokości 80 000 talarów. Rada miejska skutecznie jednak interweniowała w tej sprawie u króla i jego ministrów. Bose musiał odstąpić od swoich żądań, a 19 października jego korpus opuścił Toruń, pozostawiając jako załogę 400 żołnierzy z koronnych regimentów piechoty królowej i królewicza¹⁰¹.

Po przegranej bitwie Litwini początkowo odeszli w stronę Prus Książęcych. Tam w odległości 1,5 mili (11 km) od granicy pruskiej założyli obóz pod Boleszynom i przystąpili do zaopatrywania się w żywność oraz furaz. Oddziały aprowizacyjne naruszyły terytorium pruskie, co sprawiło, że przeciwko nim posłana została kawaleria z wojsk Fryderyka I. Ponieważ jednocześnie próbę zaatakowania zgrupowania litewskiego podjęły wojska królewskie (nieskuteczną, gdyż zostały odparte), to mogło wtedy dojść do nieformalnego współdziałania prusko-saskiego, o którym wspominał w opisie bitwy pod Kowalewem E. Otwinowski¹⁰². Atak ten przyniósł pożądaný skutek, gdyż dywizja S. W. Potockiego licząca według oceny G. Gersdorfa 3000 żołnierzy opuściła rejon Boleszyna i wzdłuż granicy pruskiej wycofała się na Mazowsze, dołączając do głównych sił konfederackich. Opuszczony przez większość podkomendnych, w tym zapewne przez wszystkie wielkopolskie chorągwie wyprawne, Ch. Gniazdowski zabrał z Torunia załogę konfederacką i rozpoczął odwrót przez ziemię dobrzyńską w kierunku Płocka. Podjął wtedy próbę negocjacji z Bosem, wysyłając towarzysza zaciągu narodowego i trębacza, którzy do zajętego przez Sasów Torunia przybyli 9 października. Pogratulowali oni generałowi zwycięstwa, poprosili o pochowanie poległych konfederatów i wymianę jeńców. W „relacji toruńskiej” stwierdzono, że „wszystko *affirmative concessum*”¹⁰³, ale do uwolnienia wziętych do niewoli przez siły królewskie żołnierzy konfederackich raczej wtedy nie doszło. Sam zaś Ch. Gniazdowski pomaszzerował wzdłuż Wisły w stronę głównego zgrupowania sił konfederac-

⁹⁸ Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194v.

⁹⁹ Ibid.

¹⁰⁰ Ibid.

¹⁰¹ J. DYGDAŁA, op.cit., s. 164; R. VON FLANSS, op.cit., s. 9.

¹⁰² Raport G. Gersdorfa, [miejsce sporządzenia nieczytelne] 10 X 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 25–27; Relacja A. H. von Bosego z 8 X 1716, KA, AFA, sygn. 274, 1716.10.21d i SHD, GK, sygn. loc. 3490/6.

¹⁰³ Relatia o bataliej, BOss, sygn. 276, k. 194v.

kich¹⁰⁴. Przestał być groźny dla strony królewskiej, gdyż nie dysponował już większymi siłami wojskowymi, a co więcej – nie był w stanie odtworzyć swojego zgrupowania, gdyż wśród konfederatów zaczął być obwiniany nie tylko o doprowadzenie do klęski, ale nawet o zdradę. Zdaniem W. Kuczyńskiego regimentarz źle rozpoznał siły nieprzyjacielskie i rozpoczął bój pod Kowalewem, sądząc, że przyjdzie mu się zmierzyć z 3000 Sasów, a tymczasem było ich aż 8000¹⁰⁵. Była to słuszna ocena sytuacji, gdyż po stronie konfederackiej zabrakło odpowiedniego rozpoznania sił królewskich, co niewątpliwie było jedną z przyczyn klęski, a obciąża obu regimentarzy. Po Polsce wkrótce rozeszła się wieść o „zdradzie” jedynie Ch. Gniazdowskiego. W *Kronice poznańskich Karmelitów Bosych* odnotowano: „W końcu Gniazdowski, przedtem bohater wyruszający na Toruń, stał się człowiekiem przekupnym. Koło Kowalewa, ogarnięty żądzą złota wziął pieniądze od króla i gwałtem, przez podstęp, najpodlej sprzedał bitwę Saksończyków. Zginęło przez to wielu naszych znakomitych i zaprawionych w boju żołnierzy, którzy sprowadzeni zostali z Kamieńca na Podolu, jak na przykład oficer Stanisław Wolski i inni”¹⁰⁶. Krzysztof Zawisza w swoich pamiętnikach odnotował, że choć król i jego ministrowie żalowali utraconych w niej żołnierzy, to „przecie byli kontenci, że przez zdradę jp. Gniazdowskiego, pole otrzymali”. Spuentował to, że pełnomocnikom królewskim, „jpana Gniazdowskiego i innych regimentarzędów koronnych mając już u siebie”, łatwiej było w trakcie rokowań warszawskich grozić wznowieniem działań wojennych¹⁰⁷. Najobszerniej o „zdradzie” regimentarzędza rozpisal się E. Otwinowski, zastrzegając jednak: „Było wielkie podobieństwo, że Gniazdowski w tej batalii zfkacyowany był od króla, bo mu dał król chorągiew pancerną i frejkompanię w swoim regimencie dragońskim, i od rygoru dekretu trybunalskiego w sprawie o niejakiego Drzędzewskego i od inszych impetycyi prawnych, któreby *sub occasione belli* od kogokolwiek *intuitu commissorum factorum praetendi* mogły, *consensu omnium ordinum* konstytucją sejmową, za osobiwą instancją królewską, uwolniony został. Lecz jakożkolwiek jest, czy prawdziwie, czy uszczypliwie honor Gniazdowskego w tem szarpano, jednakoż pokawił; bo gdyby byli Sasi natenczas przegrali, pewnieby była Rzeczpospolita pomyślniejszemi kondycyami traktat zawarła, aniby był przekłędzej

¹⁰⁴ Copie Schreibens vom Ingenieur Capitain Lieben, SHD, GR, sygn. loc. 9986/10; Raport G. F. Lölhöffela, Gdańsk (Danzig) 14 X 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 22; Raport G. Gersdorffa, [b.m.] 15 X 1716, GStPK, I HA, Rep. 9, sygn. 27 oo, Fasz. 1, Bd. 3, k. 25.

¹⁰⁵ W. KUCZYŃSKI, op.cit., s. 47.

¹⁰⁶ *Kronika poznańskich Karmelitów*, s. 201. Krzysztof Zawisza w swoich *Pamiętnikach* wspomniął o służącym w regimencie rajtarskim niejakiego „Miklusza” majorze Wolskim, który poległ w bliżej nieokreślonym starciu wojsk litewskich z piechotą saską, nie wiążąc tego z bitwą pod Kowalewem. Zob. *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy*, s. 313.

¹⁰⁷ *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy*, s. 346–347.

amnestyi tytuł dyshonoru narodu naszego o śmierć wstydliwą Łąciszewskiego i milionowe szkody nie pokrył furencji saskiej”¹⁰⁸.

Wiele w tym stwierdzeniu E. Otwinowskiego było prawdy, gdyż wojska królewskie dzięki zwycięstwu w bitwie pod Kowalewem odzyskały nie tylko Toruń, lecz także pełną kontrolę nad Kujawami i Pomorzem. Zabezpieczyły przez to zaplecze oddziałów ochraniających Warszawę. Znacznie ważniejsze od militarnych były jednak skutki polityczne. Wraz z wykazaniem przez armię królewską wyższości w starciu z konfederatami wzrósł prestiż Augusta II, co było bardzo ważnym atutem w obliczu rozpoczynających się rokowań pokojowych w Warszawie. Poprawiło to pozycję pełnomocników królewskich, którzy uzyskali przewagę psychologiczną nad konfederatami, gdyż mogli odwoływać się tak do szlachty – a ta stanowiła najliczniejszą grupę społeczności szlacheckiej Rzeczypospolitej – zachowującej postawę neutralną wobec toczącego się konfliktu, jak też do groźby wznowienia działań wojennych¹⁰⁹. W połączeniu z rozpoczętą rosyjską interwencją zbrojną – marszem korpusu generała Karola-Ewalda (Carl Ewald) von Rönnego (Rennego) od strony Dniepru w stronę Wisły¹¹⁰ – doprowadziło to do zmiękczenia postawy strony konfederackiej i zawarcia już 10 października rozejmu definitywnie kończącego działania zbrojne. Na jego podstawie wojska królewskie i konfederackie zajęły rejony kwaterowania w odległości nie mniejszej niż 15 mil, czyli ponad 100 km od Warszawy¹¹¹. Było to tylko preludium do szybkiego wypracowania kompromisowego traktatu warszawskiego, podpisanego 3 XI 1716 r. Wiktoryn Kuczyński skomentował to krótko, a dobitnie: „JMP marszałek konfederacki z komisarzami w Węgrowie stanął i tam traktat skończony, gdyż nienawistny los kazał, a potencja Moskwy za wejściem do Polski przymusiła”¹¹².

Nadesłany 18 II 2019

Nadesłany po poprawkach 5 X 2019

Zaakceptowany 24 X 2019

Dr hab. Tomasz Ciesielski, prof. UO
Instytut Historii
Uniwersytet Opolski
e-mail: tciesielski@uni.opole.pl
ORCID ID: 0000-0002-3254-1261

¹⁰⁸ E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 292–293.

¹⁰⁹ *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy*, s. 347.

¹¹⁰ Doniesienia z Warszawy, 8 X 1716, BK PAN, sygn. 1026, k. 48; Doniesienia z Lwowa, 28 X 1716, BK PAN, sygn. 1026, k. 50; *Dziennik Konfederacyi*, s. 193–194, 199–200, 202–206; E. OTWINOWSKI, op.cit., s. 294–295; *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy*, s. 343–345; A. PROCHASKA, op.cit., s. 538–540, 545, 640–641, 648, 655; Józef A. GIEROWSKI, *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648–1763)* (Wielka historia Polski, t. 5), Kraków 2001, s. 283.

¹¹¹ A. PROCHASKA, op.cit., s. 642.

¹¹² W. KUCZYŃSKI, op.cit., s. 47.

BATTLE OF KOWALEWO (5 OCTOBER 1716) – ORIGIN,
COURSE, CONSEQUENCES

Abstract

Keywords: Polish-Lithuanian Commonwealth, the Tarnogród Confederation, Saxon army, Polish-Lithuanian army, battle of Kowalewo

The article, which refers to the research on the Polish-Lithuanian Commonwealth's military history in the 18th century and the crisis of Old Polish war art, presents the genesis, course and effects of the battle of Kowalewo of 5 October 1716. Epistolographic material, press and chronicle accounts along with plans of two battles constitute the source base. These primary sources were given a critical analysis, the acquired information being collated and verified in order to obtain a reasonably precise picture of the causes, course and consequences of the battle. The armed forces participating in the battle consisted of the military forces of the Tarnogród Confederation and the royal corps formed from Saxon and Lithuanian regiments and banners, which made the battle fratricidal. About 9–10 thousand soldiers with 6 cannons fought on the side of the Confederation, whilst the royal army had 6,000–6,500 royal soldiers with 4–7 cannons. The confederates had numerical superiority, which was compensated by the advantage in artillery, firearms and better training of royal soldiers. It turned out that these factors were decisive, because the Confederate forces suffered a devastating defeat. After the battle, the group of Chrysostom Gniazdowski actually ceased to exist, and the second military unit commanded by Stefan Potocki withdrew to Mazovia. At least 1,500 or even over 2,000 confederates were killed or wounded in the battle. Another 610 were captured. The royal army also won six cannons and many military characters. The royal forces paid for their success with minor losses – probably only 132 killed and wounded soldiers.

Although this battle should not have taken place due to the current ceasefire, its military and political effects were significant. As a result of the battle, the royal army regained full control over Kuyavia and Pomerania, securing the facilities of the troops protecting Warsaw. With the beginning of the Russian armed intervention, this led to the weakening of the confederates' position in the ongoing peace negotiations, and, as a consequence, to the conclusion of a compromise agreement on 3 November 1716, which did not meet many of the demands of the Warsaw treaty.

DIE SCHLACHT BEI SCHÖNSEE (POLN. KOWALEWO POMORSKIE)
5. OKTOBER 1716 – GENESE, VERLAUF UND FOLGEN

Abstract

Schlüsselwörter: Polen-Litauen, Konföderation von Tarnogród, sächsische Armee, polnisch-litauische Armee, Schlacht bei Schönsee

Der Artikel fügt sich in die Forschungsströmung zur Geschichte des Militärwesens der Republik Polen im 18. Jh. sowie zur Krise der altpolnischen Kriegskunst

ein und schildert die Genese, den Verlauf und die Folgen der Schlacht bei Schönsee (poln. Kowalewo Pomorskie) am 5. Oktober 1716. Die Quellengrundlage bilden neben epistolographischen Berichten, „Presseberichten“ und Chronikberichten auch zwei Schlachtpläne, was bei den Forschungen zum Militärwesen von Polen-Litauen eher eine Ausnahme ist. Diese Quellen wurden einer kritischen Analyse unterzogen, indem die gewonnenen Informationen zusammengestellt und verifiziert wurden, um ein einigermaßen präzises Bild der Ursachen, des Verlaufs und der Folgen der Schlacht zu ermitteln. An dieser Schlacht nahmen Streitkräfte der Konföderation von Tarnogród und das königliche Korps teil, welches aus sächsischen und polnischen Regimentern und Kompanien gebildet wurde. Dies machte sie zu einer brudermörderischen Auseinandersetzung. Ungefähr 9000 bis 10 000 Soldaten mit sechs Kanonen kämpften aufseiten der Konföderation. Die königliche Armee bestand dagegen aus 6000 bis 6500 königlichen Soldaten mit vier bis sieben Kanonen.

Die Konföderierten waren zahlenmäßig überlegen, was aber durch die Überlegenheit der Artillerie und der Schusswaffen sowie durch die bessere Ausbildung der königlichen Soldaten kompensiert wurde. Es hat sich erwiesen, dass die letzteren Faktoren entscheidend waren, weil die Konföderationstruppen letztendlich eine vernichtende Niederlage erlitten. Nach der Schlacht hörte die Truppe von Chryzostom Gniazdowski praktisch auf zu existieren und die zweite, von Stefan Potocki angeführte Truppe zog nach Masowien zurück. In der Schlacht wurden mindestens 1500 oder vielleicht sogar über 2000 Konföderierte getötet oder verwundet; weitere 610 gerieten in Gefangenschaft. Die königliche Armee gewann auch sechs Kanonen und viele militärische Zeichen. Ihren Erfolg bezahlten die königlichen Streitkräfte mit geringen Verlusten, wahrscheinlich mit nur 132 gefallenen und verwundeten Soldaten.

Obwohl dieser Kampf aufgrund des verhängten Waffenstillstands nicht hätte stattfinden sollen, waren seine militärischen und politischen Folgen erheblich. Dank ihrem Erfolg erlangte die königliche Armee die volle Kontrolle über Kujawien und Pommerellen wieder und sicherte die Infrastruktur der Truppen, die Warschau schützten. Mit dem Beginn der russischen Militärintervention führte dies zu einer Schwächung der Verhandlungsposition der Konföderierten bei den laufenden Friedensverhandlungen und als Folge zum Abschluss des Warschauer Vertrags vom 3. November 1716, der aber eine Kompromisslösung war und viele Forderungen der Konföderierten nicht erfüllte.

BIBLIOGRAFIA

- Bartoszewicz, Julian, ed. *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721)*. Warszawa: Drukarnia Gazety Polskiej, 1862.
- Dygdała, Jerzy. „Upadek miasta w dobie wojny północnej (1700–1718).” In *Historia Torunia*, vol. 2/3: *Między barokiem i oświeceniem (1660–1793)*, edited by Marian Biskup, 138–174. Toruń: TNT, Instytut Historii PAN w Warszawie, 1996.
- Flanss, Reinhold von. *Die auf deutschen Fuss errichteten Regimenter der polnischen Kronarmee in Westpreussen von 1717 bis 1772*. Marienwerder: Veröffentlichung des historischen Vereins zu Marienwerder, 1894.

- Gierowski, Józef A. *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648–1763)*. Kraków: Fogra Oficyna Wydawnicza, 2001.
- Jarochocki, Kazimierz. "Kamieniec i Poznań po Augustowej restauracji." In Kazimierz Jarochocki. *Opowiadania i studia historyczne Kazimierza Jarochockiego. Seria nowa*, 357–403. Poznań: Księgarnia Jana K. Żupańskiego, 1884.
- Jarochocki, Kazimierz. "Wzięcie Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich 24 lipca 1716." In Kazimierz Jarochocki. *Opowiadania historyczne*, 83–139. Poznań: Księgarnia Jana K. Żupańskiego, 1860.
- Kościelniak, Karol. "Działania nieregularne wojsk konfederacji tarnogrodzkiej 1715–1716." *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 143/4 (2016): 743–753.
- Kuczyński, Wiktor. *Pamiętnik 1669–1737*. Edited by Józef Maroszek. Białystok: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku, 1999.
- Neumann, Piotr F., ed. *Kronika poznańskich Karmelitów Bosych*. Poznań: Wydawnictwo Miejskie, 2001.
- Otwinowski, Erazm. *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696 – 1728*. Edited by Adolf Mułkowski. Kraków: Józef Czech, 1849.
- Perłakowski, Adam, ed. *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Jana Szembeka podkanclerzego i kanclerza wielkiego koronnego z lat 1711–1728. '...Jako sobie pościelemy na tym sejmie, tak spać będziemy...'*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2010.
- Pilarczyk, Zbigniew, Marcin Danielewski and Karol Kościelniak. *Wojenny Poznań. Fortyfikacje i walki o miasto do XVIII wieku*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytet Adam Mickiewicza w Poznaniu, 2017.
- Prochaska, Antoni. "Konfederacja tarnogrodzka." *Przewodnik Naukowy i Literacki* 45/7 (1917): 638–657.
- Raczyński, Edward. *Dziennik Konfederacji Tarnogrodzkiej przeciw wojskom saskim związanym w Polsce (1715–1717 r.)*. Poznań: Drukarnia Orędownika, 1841.
- Smolarek, Przemysław. "Gniazdowski Chryzostom Jan Niemira." In *Polski Słownik Biograficzny*, vol. 8, 140–141. Wrocław, Kraków, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1959–1960.
- Tomczak, Salezy B. and Jacek Wiesiołowski, eds. *Kronika Bernardynów poznańskich*. Poznań: Wydawnictwo Miejskie, 2002.
- Wimmer, Jan. *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej (1700–1717)*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1956.
- Zwierzycowski, Michał. *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010.
- Zwierzycowski, Michał, ed. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008.